

Ryczywół_1
Karta wywiadu etnograficznego

| Metryczka miejscowości | | |
|-------------------------------|-----------|--|
| Powiat | obornicki | |
| Gmina | Ryczywół | |
| Miejscowość | Ryczywół | |

| Metryczka wywiadu | | | |
|--------------------------|---------------|-------------------|--------------------|
| Data realizacji | 13.07.2013 r. | Miejsce wykonania | Dom informatora |
| Czas trwania | 01:28:49 | Forma i wielkość | Plik audio: 121 MB |
| Przeprowadzający | P.B. | Komentarz | |

| Metryczka informatorów | | | | |
|-------------------------------|------------|--------|-------------------|-----------|
| Kod | Płeć (K/M) | Wiek | Funkcja społeczna | Komentarz |
| RY_RY_001 | M | 80 lat | | |
| | | | | |
| | | | | |

| Informacje etnograficzne | |
|---|---|
| <i>Tematyka</i> | <i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i> |
| I. Toponomastyka i etnonimy | |
| Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe) | Nowy Ostrów w 15 w. [Nazwa Ryczywół - Patrz legendy i podania] |
| Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw) | Gospodarstwo Krugera, to był Polak. Był jeszcze Sierakowski, polskie nazwisko a był Niemcem w Łopiszewie. Właściciel Łopiszewa, należał do Joanitów. |
| Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk) | Rzeka Flinta, Łopiszewski lasek. Brzózki koło boiska sportowego. Glinica tam kiedyś wydobywano glinę. Gorzewski lasek |
| Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głazów narzutowych) | Brak informacji. |
| Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych) | Brak informacji. |
| Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych) | Brak informacji. |
| II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe | |
| Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych | <p>Ja znam, że ten teren przed Ryczywołu był niski, zresztą do dzisiaj jest niski, łąki są bardzo nisko. Jedna jest taka legenda, że czasy szwedzkie, tutaj obrońcy tego grodziska nie grodziska, gród nie gród, takie miejsce gdzie oni się bronili, bardzo zmęczeni prawda i jednak musiała być trudna do zdobycia bo zaczęli podciągać Szwedzi jakieś maszyny oblężnicze, czy jakieś działo, coś ciężkiego i to ciągnęły woły. W pewnym momencie te woły się zatrzymały, nie chciały. Jakiś rejtan szwedzki dobiegł i szpadą ukłuł tego wołu, to go zabolalo i zaryczał. Jak on zaryczał to obudzili się obrońcy tego grodziska i odparli atak. To było pierwsze.</p> <p>Drugie to, że tu były wielkie pastwiska i na tych pastwiskach była woda zalana i zaczęły się topić, coś, jakiś wół zaryczał i</p> |

| | | |
|--|---|--|
| | | <p>stąd ta nazwa.</p> <p>Ja zawsze preferuję tę pierwszą nazwę bo do legend ona bardziej pasuje bo Szwedzi, obrona, obrońcy, tu zarzycało ci się obudzili i to tak lepiej brzmi</p> |
| Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne | | |
| 1. | św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki) | Brak informacji. |
| 2. | św. Marcina/11 listopada | Rogale pieką. |
| 3. | Adwent | Na roraty z lampionami chodzą dzieciaczki. |
| 4. | św. Mikołaja (Mikołajki) | Mikołaj chodzi. Trzeba było buty wyczyścić. Jakies drobne prezenty do butów się chowa. |
| 5. | Wigilia | Potrawy: karp, były też makiełki - bułka, mleko, mak, naturalnie zupa grzybowa, kapusta z grzybami, pod koniec jedzenia kompot z różnych owoców, żeby człowieka tak po prostu otrzeźwiło, były śledziki w cebuli czy w cebuli i oleju, ziemniaki, chlebek. Jak był podawany barszcz to były uszka do barszczu |
| 6. | Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia | Brak informacji. |
| 7. | Sylwester/Nowy Rok | Ściąganie bram w Nowy Rok były i jeszcze się pojawia |
| 8. | Trzech Króli | Brak informacji |
| 9. | Kolędnicy | Tego nie było |
| 10. | MB Gromniczej | ma przeznaczenie w czasie burzy bardzo, bardzo! Moja małżonka do dzisiaj to praktykuje. Jak jest burza, to zawsze w oknie już gromnica jest |
| 11. | Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału | KGW organizują ostatki na zakończenie karnawału. Ostatki są i Podkoziołek. Ostatki są w czwartek, a Podkoziołek jest we wtorek przed środą popielcową. W Ostatki są pączki i kiedyś się nazywały chruściki, a teraz to się nazywa chrust. Kiedyś były kotyliony sprzedawane w tym samym kolorze. Te same kolory się potem szukały i musieli ze sobą zatańczyć. Takie różne miłe sprawy [opowiada z radością] |

| | | |
|-----|---|--|
| 12. | Topienie Marzanny | to w szkole dzieci topią we Flincie |
| 13. | Środa Popielcowa | W kościele ksiądz sypie głowę popiołem. Kiedyś przyczepiano woreczki z popiołem do ubrań. |
| 14. | Śródpoście | ziemniaki z olejem i cebulka przy tym. |
| 15. | Niedziela Palmowa | Palmy święcimy z gałązek wierzbowych |
| 16. | Triduum Paschalne | <p>Święcenie ognia w sobotę.</p> <p>W Wielki Czwartek na Gloria, ostatni raz biją dzwony. Jak śpiewają gloria, to biją dzwony, potem jest koniec. Normalnie to trwało aż do rezurekcji, czyli do niedzieli godzina 6 rano. Bo kiedyś rezurekcje wieczorem nie były, tylko były rano. To cały czas były te kołatki co hałas robiły. I dopiero potem na rezurekcyjnej mszy, kiedy znowu jest gloria, to rozpoczyna się bicie dzwonów. Tak samo organy też nie grają. Cisza tylko śpiew jest.</p> <p>W piątek i sobota, w naszej parafii to na mszę św. dzwony prawda, to ministranci jeżdżą dookoła kościoła z takimi, to są po prostu takie pojazdy, pchają i robią hałas, to jest tak samo jak kołatka, tylko w ten sposób. Chodzą potem i tymi kołatkami przypominają, że nie ma od tej chwili już dzwonów, że to jest triduum. Trochę mniej już teraz. W tej chwili to raczej przy kościele więcej się odbywa.</p> |
| 17. | Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna | <p>W koszyczku obowiązkowo jajko, chleb, pieprz, sól, kawałek mięsa pieczonego, szynka, kawałek kiełbasy, babka zawsze. Mazurki nie we wszystkich domach, bo to jest trochę kosztowna rzecz i nie każdy umie i lubi. Ja sobie nie wyobrażam i z moich młodych lat nie było serników, sernik na wielkanoc nie był. Był mazurek, była baba, był dziad podobny jak baba tylko wyższy, jak baba ma w środku dziurę, to dziad nie ma, i wiem jak był oblany lukrem, to spływał jakby śnieg, taki był dziad tylko wyższy od baby. Ale tutaj nie spotkałem dziada, tylko Grodzisk Wlkp. w tamtych stronach. Różne pisanki były malowane farbami, potem były wydrapywane, jajko było zanurzone w wosku i skrobanki. Potem było w tych liściach, czy szypułkach, w cebuli że wszystkie były żółte, zielone to w zbożu. Na stole stawiało się galant czy galart z mięsem, ale w koszyczku tego nie było.</p> |
| 18. | Poniedziałek Wielkanocny | Kiedyś więcej polewany. Ale zdaje się że w tym roku coraz mniej jest tych takich nieprzyjemnych spraw, że wiadrami. To jest brzydkie, więc raczej jakieś psikawki, to jest bardzo miłe |
| 19. | Zielone Świątki | Zanika. |
| 20. | Boże Ciało | W procesję księdza prowadzili pod łokcie z takim szacunkiem, ale to bardzo dawno, bo teraz już nie. W tym roku wprowadzili, |

| | | |
|---|---|---|
| | | że przy każdym ołtarzu jest błogosławieństwo na cztery strony świata, kiedyś było na końcu, a teraz przy każdym ołtarzu. Jest główna uroczystość, idziemy dookoła rynku i jest duży ołtarz, a potem na zakończenie oktawy jest tylko naokoło kościoła procesja i jest jeszcze jeden ołtarz. Z ołtarza trzeba urwać gałązkę i wstawić ją do ogrodu dla plonów. U mnie na ogrodzie stoi do dzisiaj. |
| 21. | św. Jana | Kobitki co w KGW i małżonka jest to chodzą. Bo tu jest ta miła rzeczka Flinta i tam chodzili, puszczały wianki, ale to już coraz mniej, zanika to niestety, szkoda. |
| 22. | MB Zielnej | Brak informacji. |
| 23. | MB Siewnej | Brak informacji. |
| 24. | Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny | Msza na cmentarzu. Sprzątanie grobów. |
| 25. | Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora | Kiedyś wieczór 30 kwietnia na pierwszego maja, masę ognisk. Ogniska na łąkach, w sadach. Przy ogniskach śpiew, no trochę też biesiady. Kiedyś nie były grille, tylko takie drewniane kije na tym kiełbasa. Ziemiaki na jesień przy zbiorze ziemniaków. Jest święto pyry w Zawadach. Mieliśmy tam takie spotkanie i grałem u nich na akordeonie, trochę im pomagałem. To był i dzień emeryta bodajże i tego koła kobit razem [KGW]. Dawniej ziemniak był rzucony tylko w popiół, żar, tam był wrzucony trochę się osmałił i potem tę skórę się zdrapywało, bo to było spalone, a w tym roku to już było owinięte w sreberko, o tyle lepiej że człowiek się już nie ubrudził i kiełbasa była takie rzeczy |
| Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe | | |
| 1. | Narodziny i chrzest | Nie można było dziecka przed chrztem wynosić z domu. czerwone wstążki wiązali żeby nie zauroczyć. Gdy jest zagrożenie życia to można z wody dzieciaka poświęcić i podobno to jest to samo co ksiądz. Na roczek jest kieliszek, książka, pieniążki i chyba różaniec to wszystko się kładzie i co tam chwyci. |
| 2. | Ślub i wesele | Polter, to z niemieckiego, Polter Abent, kiedyś dzień teraz już tydzień wcześniej. Specjalnych zaproszeń nie ma. Zupełnie obcy może przyjść zaśpiewać i dostanie też tam jakiś łycelek. Wesela przeważnie byli goście pani młodej i pana młodego, były wypadki że te rodziny bardzo ze sobą współpracowały ale i takie że na jednej ścianie pani młodej, a na drugiej pana. Naturalnie po pewnym czasie to się wszystko mieszało. I naokoło okien, bo to przeważnie się odbywało w domu, to nie |

| | | |
|----|------------------|--|
| | | <p>były świetlice ani inne lokale. Dom po takim weselu to była masakra, jak to młodzi w tej chwili mówią (śmiech], wytarte, poodbijane, to wszystko brudne i tak dalej. Naokoło tych domów gdzie było wesele, masę gapiów, w oknach to zupełnie twarz przy twarzy. Gdzieś ok. godz. 10 - 11 wieczorem, był kawałek dla siennych i wtedy tak, mógł z sieni wejść gość w gumowych butach, wysokich butach, nie w żadnym garniturze, byle wszedł i mógł każdą panią poprosić. Mógł poprosić pannę młodą , nie wolno było odmówić. Każda pani musiała z tym panem zatańczyć. I to były takie trzy kawałki, i również przychodziły kobitki, różnie ubrane w chustach bez chust, bo kiedyś te chusty były bardzo modne. Wchodziła taka kobitka i każdy musiał zatańczyć, czy młody pan, czy ojciec młodego pana czy jakkolwiek gość. Jeden, drugi, trzeci kawałek i po kielichu. I jeszcze jak stali to również kobitki które obsługiwały konsumpcję, wychodziły z plackiem, częstowały tych tam, dzieciaczkom jakieś cukierki, bo kiedyś cukierki to było coś 45 lat temu prawda? No i również częstował drużba chłopców kieliszkiem, to był ten kawałek dla siennych.</p> <p>Zatrzymywanie sznurkami to jest i do dzisiaj. Trzeba się wykupić w tej chwili to tylko pieniążki. Masę tych zatrzymywał jest, nieraz nim wyjedzie orszak weselny to trwa nieraz pół godziny, bo co chwilę stoją. Trzeba dać 5 zł, czy złoty, inaczej nie puszcza. A to dzieciaczki robią przeważnie</p> |
| 3. | Śmierć i pogrzeb | <p>Zmarłego kładło się na piasku, na marach tzw. Mary to się nazywało, leży na marach. Piasek czy ziemia. Trzy dni musiał leżeć na marach. I to podobno miało ewentualnie te wszystkie wyciągnąć z człowieka te wszystkie, jakby to powiedzieć, bo spotykało się przy rozkopywaniu grobów, dużo szkieletów było odwróconych twarzą do dołu. Czyli oni się obudzili w tej trumnie, to dopiero są straszne rzeczy. I podobno ziemia miała te rzeczy wyciągać, [ostatnie tchnienie życia]. Zmarłego kiedy wynoszono z domu to nogami do przodu. Kiedyś to było w zależności od zasobów finansowych mogli wynieść trumnę na katafalk, ten pojazd i tym jechali do kościołka, tam stawiali trumnę przed ołtarz, odbywała się msza i po mszy kładli na katafalk i jechali na cmentarz, ale były też wypadki, że z domu szli od razu na cmentarz. A w tej chwili są kaplice cmentarne, od razu z miejsca wywożą tam. To jest bardzo dobrze. Bo pani sobie wyobraża, że w tych domach, na 3 czy 4 piętrze miało leżeć 3 dni, straszne prawda. Kiedyś na różaniec schodzili się do domu zmarłego a teraz są różańce w kaplicy. Zmarłemu do trumny wkładano książeczkę, różaniec i drobne osobiste rzeczy grzebień, portfelik, zęby, krzyżyk do rączki też. Gromnicę się zapala przy samej śmierci</p> |
| 4. | Inne zjawiska | Brak informacji. |

Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa

[Informator w 2005 roku założył kapelę " Chłopcy z tamtych lat". Jest autorem większości tekstów piosenek. Do wywiadu załączam ksero śpiewnika oraz informator na temat działalności kapeli]

Pierwszy zespół taki już coś znaczący, to założyłem w Nowej Hucie będąc na pracy w Powszechnej Organizacji, to była taka organizacja gdzie wzięli nas po maturze do Nowej Huty i musieliśmy tam za darmo pracować. Ja tam pracowałem, ale była też praca kulturalna i przykleiłem się do prac świetlicowych i założyłem zespół, to był mój pierwszy zespół. Zresztą to zaczęło się w ten sposób, że na zbiórkach harcerskich 50 - 60 lat temu rozpoczęło się od gry nawet nie na ustnej harmonijce, tylko na grzebieniu, papierek i się jedzie. Potem przeszło na ustną harmonijkę, potem na harmonijkę rozciąganą i dopiero na końcu był akordeon.

W wojsku grałem w kilku zespołach. W wojsku koniecznie chciałem być kierowcą i w Ryczywole wyrobiłem sobie przed wojskiem kartę traktorzysty. Ale ponieważ miałem maturę, to jak oni się dowiedzieli, to w żadnym wypadku, tylko na dowódcę radiostacji. Radiostacji, to już człowiek musiał trochę wiedzieć, trochę chemii, trochę fizyki, prądy i te inne rzeczy. Miałem bardzo dobry słuch i odbierałem alfabet morsa dobrze. I dlatego mnie zrobili dowódcą radiostacji i nie mogłem jeździć. Ale ponieważ była tam też orkiestra w jednostce, też mnie do orkiestry nie chcieli wziąć. Mówili ty jesteś dowódcą radiostacji, ciebie nie możemy wziąć. Ale doradzili mi założyć zespół kompanijny. Założyłem taki zespół kompanijny, zespół muzyczny był. Nazywał się Kompanijny Zespół Muzyczny, po prostu. Lata 1953-55. Rewelersi Zespołu Amatorskiego Spadające Gwiazdy, tu jestem ja, nie do poznania [Informator przyniósł zdjęcie oprawione w ramkę].

Potem trzy zespoły tu w Ryczywole, był akordeon. Potem byłem kierownikiem dość poważnej instytucji, także już nie mogłem grać, nie wypadało musiałem skończyć z ganiem. Byłem kierownikiem gospodarstwa PGR-owskiego w Łopiszewie. Nie grałem może z jakieś 10 lat, to tak nie grałem zawodowo, na spotkaniach z kolegami to się grało. Potem przyszła emerytura i na tej emeryturze założyłem zespół Starej Melodii, bo chodziło o to żeby stare melodie rozpowszechnić. Przyszła choroba i jak minęła to gdzieś od 90-tych lat to tak na fest i skończyłem trzy lata temu [2010].

W kapeli Chłopcy z tamtych lat, podstawowy skład był sześciu chłopców. Przez kapelę przeszło 15 osób przychodzili, odchodzili. [skład zespołu, instrumenty - w informatorze].

Pomysłodawcą stroju ja byłem, zgłosiłem się do kierownika gorzelni w Ryczywole, pan Hartwiga powiedział, że nas wyposaży. Mamy sobie tylko zamówić do krawców i on zapłacił, wtedy zapłacił ok 2000 zł. za te stroje. To były

| | | |
|--|--|--|
| | | spodnie, koszule, kamizelki, czapki takie chusteczki pod szyją mieliśmy. Profesjonalnie, jak stanęli równo ubrani to już było coś. |
| | Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy | Eintopf, to wszystkie możliwe mięsa jakie człowiek akurat w lodówce ma i warzywa i wszystko razem się dusi i to jest bardzo pożywne i podobno się od tego nie tyje, ale nie wiem. Ziemniaki i kapusta włoska, musi być rzucona na te ziemniaki, 2-3 ząbki czosnku i to razem się gotuje, potem odcedza i ziemniaki z tą kapustą dusi, jakiś tłuszcz się dodaje. To jest świetna rzecz, takie puree. Świetna sprawa |
| III. Tradycje rękodzielnicze | | |
| | Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych | Rzeźbiarz pan [...] |
| IV. Przejawy religijności tradycyjnej | | |
| 1. | Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy) | Jest kapliczka jak się jedzie na Krężoły pana Władysława [...] w obejściu, czyli w ogrodzie tego gospodarza. Dwa krzyże przy kościele piękne. Jeden na pamiątkę pielgrzymki Ojca Św. Jana Pawła II do Polski, ufundowane przez Joppów w 1997 roku. Drugi na pamiątkę Misji św. z 1987 roku Ojcowie Sercanie i z 2012 roku Księża Filipini. Jest krzyż, ale trudno by było pojechać i zrobić zdjęcie bo to jest w głębokim lesie |
| 2. | Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka) | Nie ma. |
| 3. | Święte figury, obrazy, rzeźby | Obraz Matki Boskiej w kościele. |
| 4. | Miejsca kultu religijnego | Kościół rzymskokatolicki pod wezwaniem Św. Anny i Św. Mikołaja. Przez całą wojnę był on otwarty. fundatorem tego kościoła był Niemiec przed wojną i dlatego był otwarty. I ewangelicki, kiedyś tam był magazyn, nieładnie, bo nie powinno się tego robić. W tej chwili jest uporządkowany i tam bywa, że Joannici przyjeżdżają z Niemiec. Byli w Ryczywole w białych pelerynach, jak Krzyżacy, ale czerwone krzyże. Nie wiem co to była za uroczystość, ale byli, 3 czy 4 osoby były. I ten kościół chcieli dać naszemu proboszczowi, ale dach trzeba zrobić, za co? I przekazali go gminie, gmina trochę |

| | | |
|---|---|---|
| | | wyremontowała, troszkę doprowadzili do porządku i tam się odbywają wieczornice. |
| 5. | Lokalne tradycje pielgrzymowania | Do Lubasza, to na pewno. Nawet i do Częstochowy z Poznania |
| 6. | Lokalne odpusty | Bardzo skromne już teraz na św. Anny i św. Mikołaja. |
| V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie | | |
| 1. | Dożynki | Odbędą się w ostatnią niedzielę sierpnia. Cała impreza jest na obiekcie sportowym, przy szkole na boisku |
| 2. | Dni gminy/wsi | <p>Dni Ryczywołu były od 5-9 czerwca. Straż pożarna miała pokazy, zawody strażackie były. Bo tu w Ryczywole jest gminna, ale na wsiach jest 7 czy 8 OSP i one tu przyjeżdżają i mają zawody, rozwijanie węży, podawanie wody, wchodzenie po drabinie i takie różne inne rzeczy. Naturalnie wszyscy przyjeżdżają samochodami, samochody są ładnie wymyte i trąbią i buczą, hałasu narobią.</p> <p>Piłka o puchar przewodniczącego czy też wójta. Zawody w workach.</p> <p>Były też samochody, pojazdy starsze przez Ryczywół przejechały.</p> <p>Był konik na którym można było dzieciaczka przewieźć. Była powózka zaprzężona w koniki, też można było przejechać. Występy bardzo ładne były, był nawet zespół ze Śląska. Występowali Chłopcy z tamtych lat. Bo w pierwszy dzień występują zespoły jakie są w Ryczywole, a w następny dzień występują zespoły zewnętrzne. Był kabaret z Piły. Z Poznania byli akordeoniści świetni. Był zespół z Krakowa dla dzieciaków, z bajeczek coś przedstawiali. Naprawdę, ludzi masa!</p> <p>I zamki nadmuchiwane były i wszystkie atrakcje dla dzieci</p> |
| 3. | Lokalne festyny | Brak informacji. |
| 4. | Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury) | <p>KGW w którym jest małżonka, teraz było dziesięciolecie. Koło organizuje andrzejki, dzień dziecka, dzień kobiet. Pomagają przy ozdabianiu kotylionów biało - czerwony i wstążki na święto 11 listopada, na dożynki ubranie robią, wieńce. Pomagają w Domu Kultury. Obecny dyrektor DK wprowadził nie tylko święto kobiet ale i święto mężczyzn, bo jest i to i to. I nawet wygospodarzył pieniążki na zwykłe ciastka, herbatka i było bardzo miło.</p> <p>Przy Domu Kultury jest chór mieszany. Dużo kobiet z KGW śpiewa w chórze.</p> <p>Potem robią też na Boże Ciało ołtarz i na oktawę robią ołtarz</p> |

czyli w czwartek po oktawie, na zakończenie.

Nieraz też pomagały przy komisjach wyborczych.

Jest dobra współpraca z Domem Kultury i KGW jeden drugiemu tam pomaga.

Oplatek też robią. Ostatki organizują.

Współpracują też z Kołem Rencistów. Jest poważnie pracujące koło, teraz ma ok 180 osób. Istnieje albo od 2004 albo 2002.

Jest teatr szkolny "Na holu", moja siostrzenica go założyła, ok 10-15 lat temu go założyła, ale teraz już się nim nie zajmuje